



oficjalna strona internetowa Zaglebie Lubin: [www.zaglebie-lubin.pl](http://www.zaglebie-lubin.pl)

ZAGŁĘBIE LUBIN - WARSZAWA ŁÓDŹ, PIĄTEK 27 LIPCA 2007, GODZINA 20.00

# NASZE ZAGŁĘBIE

ORANGE EKSTRAKLASA | BEZPIECHECZNA FUTBOL



## Ten Puchar jest nasz!

DAWID PLIZGA:

„Wyczerpać limit pecha”

OFICJALNY PROGRAM MECZOWY SEZON 2007/2008

**CLIO** RENAULT  
SPORT



# THE BESTIA



Silnik 2.0 16V 197KM, od 0 do 100 km/h w 6,9 s.

[www.renault.com.pl](http://www.renault.com.pl)

Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla Clio RS 2.0 wynosi średnio 8,4/100 km

**Górny -Poczynek  
Sp. z o.o.**

**Lubin, Słowiańska 23-25  
076/ 844 45 51, 844 11 11**

**Głogów, Kamienna Droga 20  
076/ 835 82 04**



## Młodzieńcza fantazja i błędy

Dwadzieścia siedem lat – tyle lat przez większą część sezonu – później doszedł 31-latek Joseph Oshadogan – liczył najstarszy zawodnik łódzkiego Widzewa. Młoda drużyna Widzewa Łódź, dowodzona z ławki rezerwowych przez charyzmatycznego trenera Michała Probiezera, nie musiała się rozpaczliwie bronić przed spadkiem, co prorokowali Jej fachowcy, choć utrzymanie w szeregach Orange Ekstraklasy nie przyszło z łatwością.

Mało doświadczony zespół pod koniec sezonu złapał wyraźną zadyszka i gdyby nie fakt, że zwłaszcza w pierwszej części sezonu drużyna Probiezera łączyła znaczną liczbę punktów, to walka o utrzymanie w szeregach najlepszych ligowców mogłaby być rozpaczliwa. Należy wszakże pamiętać, że dla beniaminka drugi sezon jest znacznie trudniejszy. Ma tego świadomość szkoleniowiec, który w porównaniu z poprzednimi rozgrywkami musiał przebudować swój zespół. Lekką ręką zrezygnowano z tych graczy, którzy nie spełnili pokładanych w nich nadziei. Ledwie kilka miesięcy trwała przygoda napastnika Arkadiusza Aleksandra z czterokrotnym Mistrzem Polski. Kontuzjogenny zawodnik początkowo cieszył się sporym zaufaniem ze strony Michała Probiezera, ale wołająca o pomstę do nieba skuteczność prezentowana przez „Alka” sprawiła, że w końcówce rozgrywek stracił On miejsce w składzie, a w przerwie między sezonami rozwiązano z Nim kontrakt. Do Serbii wrócił lewonożny pomocnik Nenad Zecević, któremu już wiosną dano do zrozumienia, że nie pasuje do koncepcji zespołu. Probiezer zrezygnował także z twardego Marcina Nowaka. Co ciekawe, szkoleniowiec chciał „odstrzelić” byłego kapitana Widzewa

i niedoszedłego zawodnika Zagłębia – lubińscy działacze interesowali się Nim już zimą 2003 roku, ale Nowak zaimponował trenerowi łódzkiego klubu swoją postawą na treningach. Jednak po przyjeździe Oshadogana, były młodzieżowy reprezentant Polski nie miał co liczyć na grę w wyjściowej jedenastce. Największą jednak stratą dla łódzkiej drużyny jest odejście do Legii Warszawa lewego obrońcy, mogącego także występować w drugiej linii, Jakuba Wawrzyniaka. Bez żalu natomiast oddano do tego klubu Jakuba Rzeźniczaka, występującego w Łodzi na zasadzie wypożyczenia.

W obozie naszych rywali postanowiono wzmocnić skład w oparciu o zagraniczny zaciąg. Polski wyjątek stanowi lewonożny Tomasz Lisowski, który był zszokowany telefonem, jaki pewnego dnia otrzymał od właściciela Widzewa, Zbigniewa Bońka. „Lisek”, który ma za sobą całkiem udaną wiosnę w barwach Górnika Łęczna, bez wahania przystał na propozycję wybitnego niegdyś reprezentanta Polski. O jakości gry w ataku ma zadbać ściągnięty z hiszpańskiego Elche Douglas. Brazylijczyk chełpi się tym, że kilka lat temu w słynnym Santosie grał z samym Robinho. Z drużyną trenując także silny

środkowy obrońca Ugo Ukach, pomocnik rodem z Wybrzeża Kości Słoniowej, Oumar Diopy Traoré, a także Kameruńczyk Alain Elvis Bono Mack Mboune. Wszyscy Oni nie mają jeszcze podpisanymi umów, ale zdaniem Bońka jest to tylko kwestia czasu. - Osiemnastoletni Diopy jest bardzo dobrze wyszkolony, a przecież nigdy nie był poza swoim krajem. Nie wiadomo, jak tam żył, jak się odżywił. A moim zdaniem zasługuje na szansę i rok treningowy w Widzewie. Przypominam, że kiedyś Michaela Essiena nie chcieli w Polsce, a teraz jest wielką gwiazdą w Chelsea - wyjaśnia udziałowiec Widzewa, który wszakże priorytetowo traktuje sprawę pozyskania dwójki zawodników z Ghany, których trener Probiez wypatrzył podczas turnieju młodzieżowego w Tulonie. Emmanuel Clotet to król strzelców ligi ghańskiej, zaś Mohammed Yahaya, to jeden z bardziej utalentowanych defensory w tym kraju. Obaj mieliby spełniać wodzącą rolę w łódzkiej drużynie. - I na tym skończą się transfery w naszym klubie. Inni piłkarze, których byśmy chcieli, na pewno nie przyjdą. Nie będzie więc Ronaldinho czy Lionela Messiego. Robimy wszystko spokojnie i z rozwagą - twierdzi Boniek.

W przerwie między sezonami piłkarze Widzewa nadspodziewanie dobrze poczynali sobie w grach sparingowych, zapisując na swoje konto kilka cennych rezultatów. Chłopcy Probieza potrafili zremisować z Legią, czy ograć w Krakowie Wisłę, nasyfikowaną świetnymi, jak na polskie warunki zawodnikami. - To pozytywny prognostyk przed startem ligi. Oczywiście pamiętamy, że to jest tylko mecz sparingowy i w lidze nie musi być tak samo - mówił po tym drugim meczu Adrian Budka, a Jego słowa potwierdza fakt, że łodzianie potrafili ulec Pelikanowi Łowicz. Niemniej jednak jeden z liderów drugiej linii Widzewa, Łukasz Juskiewicz, uważa, że w nowych rozgrywkach znajdują się słabsze zespoły od łodzian. - Jesteśmy przygotowani do walki, bo za nami ciężkie treningi, więc fizycznie jesteśmy gotowi. W Dębicy ćwiczyliśmy trzy, a w Gutowie dwa razy dziennie. W tej chwili na pewno brakuje nam świeżości, nogi są ciężkie, ale po takich przygotowaniach to nic dziwnego. Myślę, że wszystko będzie w porządku tuż przed ligą, świeżość wróci - mówił na łamach „Gazety Wyborczej” zwany przez kolegów z drużyny „Juhasem” zawodnik. Jest on także zdania, że koncepcja budowania składu w oparciu o zagranicznych piłkarzy jest słuszna. - Na razie oceniam ich pozytywnie. Z dwójki defensywnych

pomocników Alain Bono i Traore Diopy lepsze wrażenie robi na mnie Bono. To ciekawy chłopak. Wzmocnieniem może być Douglas, bo ma spore umiejętności, które na polską ligę na pewno wystarczą. Żeby tylko więcej podawał, bo czasami za dużo się kiwa. Przede wszystkim musimy im dać trochę czasu, ocenić ich będzie można po kilku meczach. Skoro jednak w naszej lidze sprawdzili się Stefano Napoleoni i Joseph Oshadogan, to dlaczego tak samo nie miałyby być w przypadku innych. Doszli do nas głównie gracze z zagranicy, ale na pewno w polskiej drugiej i trzeciej lidze, też można znaleźć zawodników, którzy byłiby wzmocnieniem Widzewa - konkluduje Juskiewicz.

Jednakże Probieza czeka nie lada wyzwanie, jakim niewątpliwie będzie stworzenie drużyny z piłkarzy różnych narodowości. Polscy zawodnicy przyznają bowiem, że z dogadywaniem się z zagranicznymi kolegami jest dramat, a stranierni niespecjalnie kwapią się do nauki polskiego narzecza. Oby więc łodzianie nie wyszli na transferach tak, jak Legia przed poprzednimi rozgrywkami. Wówczas w składzie stołecznej jedenastki było o co najmniej trzech Brazylijczyków za dużo, a bariera komunikacyjna spowodowała bałagan na boisku i rozłam szatni. - Oni rozmawiają między sobą, a my ze sobą - przyznaje szczerze Juskiewicz, co powinno być dla szkoleniowca niepokojącym sygnałem.

W Łodzi liczą jednak, że charyzmatyczny i młody trener poradzi sobie i z tym wyzwaniem. Mocną stroną Widzewa ma być także odpowiednia taktyka, bowiem na tym polu szkoleniowiec łodzian czuje się niezwykle pewnie. Pierwsze wnioski, dotyczące gry z Zagłębiem, Michał Probiez wyciągnął oglądając spotkanie o Superpuchar Ekstraklasy. Jednak nawet najmisterniej przygotowana taktyka zda się na nic, jeśli w zespole nie będzie nico porozumienia. Juskiewicz jest jednak dobrej myśli. - Przed sezonem ciężko oceniać szanse poszczególnych drużyn, a tym bardziej tej, w której się występuje. Każdy przecież zakłada walkę o najwyższe cele. Ale jeśli chodzi o słowa prezesa, to na pewno stać nas na zajęcie miejsca w środku stawki. Będzie dużo słabszych drużyn od Widzewa, choćby beniaminkowie, którzy jakoś szczególnie nie wzmocnili. W naszym przypadku dużo zależy też od startu w rozgrywkach. Na początek mamy trudnych rywali, więc po kilku meczach zobaczymy o co będziemy walczyć - mówi na łamach „GW” piłkarz.



## Widzew ŁÓDŹ

Data założenia: 24 stycznia 1922  
Data założenia SSK: 3 stycznia 1992  
Barwy: czerwono-biało-czerwone  
Adres: Aleja Marszałka Piłsudskiego 138,  
92-230 Łódź  
<http://www.widzew.lodz.pl>

Stadion: (otwarty 30 maja 1930)  
pojemność: 9.967 miejsc (wszystkie siedzące) /  
oświetlenie: 16001 w / boisko: 106 m x 70 m  
Prezes: Władysław Purchalski  
Trener: Michał Probiez

## Sukcesy

Mistrzostwo Polski - (4x) - 1980/81, 1981/82, 1995/96, 1996/97  
wicemistrzostwo Polski - (7x) - 1976/77, 1978/79, 1979/80, 1982/83,  
1983/84, 1994/95, 1998/99  
Puchar Polski - 1984/85  
finalista Pucharu Ligi - 1977  
Superpuchar Polski - 1996  
1/2 finału Pucharu Europy Mistrzów Krajowych - 1982/83

# RYS TAKTYCZNY

Jakie były atuty Widzewa w poprzednim sezonie? Bardzo dobre przygotowanie fizyczne, pozwalające na walkę od pierwszej do ostatniej minuty, niesłychana determinacja w poczynaniach i pewna konsekwencja w grze. A główne wady? Momenty dekoncentracji, podczas których zespół popełniał dziecinne i brzemienne w skutkach błędy. Brak większego ogrania na ligowej arenie lodzianie nadrabiali jednak sercem do gry. Czy nieważnie przebudowany, wzmocniony obokrajowcami i pompy o wnioski z poprzedniego sezonu Widzew jest lepszym zespołem niż kilka miesięcy temu?

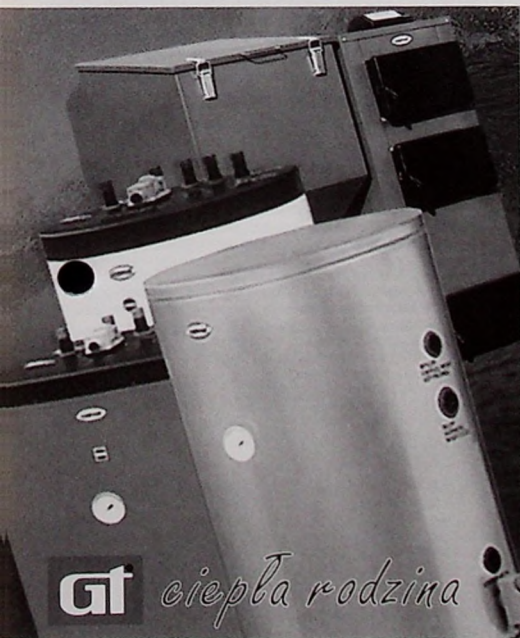
Michał Probiez raczej nie zamierza odchodzić od preferowanego systemu 1-4-4-2. W bramie miejsce pewne miejsce, zwłaszcza po odejściu Rusłana Miedzidowa, ma Bartosz Fabiniak. Rosły, dysponujący sporym zasięgiem ramion bramkarz musi jednak popracować nad dynamiką i chwytem, gdyż stanowczo za często zdarza mu się wypuścić futbolówkę z rąk. Jego zmiennikiem jest młody Jakub Hładowczak.

Duet stoperów tworzyli: wysoki, dobrze czujący się w powietrzu, ale mało zwinny i czasami niezdecydowany Piotr Stawarczyk, którego uzupełnia doświadczony, umiejący czytać grę, Joseph Oshadogian, który wprowadził większy spokój w poczynania formacji defensywnej. Na środku defensywy może także występować silny fizycznie Nigeryjczyk Ukah lub uniwersalny

Robert Kłos. Były zawodnik Zagłębia ma jednak większe szanse na grę w charakterze prawego obrońcy, z kolei na przeciwległej stronie boiska będzie występował Tomasz Lisowski, z którym będzie rywalizował ocierający się o kadrę Łukasz Broż, mogący także grać w drugiej linii.

Prawa pomoc to domena dynamicznego Adriana Budki, którego będzie niewątpliwie naciskał Sławomir Szeliga. W sparringach na lewej pomocy ustawiany był Lisowski, ale na tej pozycji może także grać przebojowy Stefano Napoleoni. Niepodważalną pozycję w środku pomocy ma Łukasz Juskiewicz, któremu partnerować może Mateusz Broż. Więcej szans na grę przynajmniej jednak błyskotliwemu Kameruńczykowi Bono, z którym rywalizuje Diop Traoré. Kibice Widzewa pokładają jednak olbrzymie nadzieje w osobie Piotra Kuklisa.

W ataku, po odejściu Arkadiusza Aleksandra, sporym kredytem zaufania obdarzono wybieganego, niezłe drebnującego napastnika Douglasa. Partnerować mu może wysoki, niezły technicznie, umiejący bardzo mocno uderzyć z dystansu Krzysztof Sokalski. Do dyspozycji Michała Probieza jest jeszcze ruchliwy i dobrze odnajdujący się w sytuacjach strzeleckich Sasa Bogunović, a także Napoleoni. Nie należy zapominać również o dobrze grającym głową i ruchliwym Piotrze Grzelczaku.



## Galmet

- ogrzewacze wody
- kotły c.o.
- kolektory słoneczne
- pompy ciepła

[www.galmet.com.pl](http://www.galmet.com.pl)

48-100 Głubczyce ul. Raciborska 36  
tel. 077 403 4500, fax 077 403 4599  
[galmet@galmet.com.pl](mailto:galmet@galmet.com.pl)

**GT** ciepła rodzina

# Emocje gwarantowane

Dwanaście zwycięstw w starciu z łódzkim Widzewem mają na swoim koncie piłkarze Zagłębia Lubin. O trzy wiktorie więcej zanotowali nasi rywale, wszakże po raz ostatni ograli oni młodzieżową jednostkę w sezonie 2002/2003. W tym też sezonie Zagłębie spadło z ekstraklasy, a sezon później łodzianie. Jednakże zespoły nie spotkały się na drugoligowym szczeblu, bowiem obecni Mistrzowie Polski wywalczyli promocję rok po spadku z ligi. Widzewowi ta sztuka nie udało się równie szybko, aczkolwiek w końcu czterokrotni Mistrzowie Polski mogli się radować z awansu, a w poprzednich rozgrywkach zapewnili sobie utrzymanie w szeregach najlepszych drużyn w kraju. Dziś czeka nas trzydziesty ósmy lubiński-łódzki pojedynek. Jako się rzekło na wstępie, piętnaście razy to łodzianie wznosili ręce w geście triumfu, zaś lubinianie dwunastokrotnie. Z kolei dziesięć razy obie jednostki dzieliły się punktami. Bilans bramkowy nieznacznie wypada na korzyść rywali (42 do 40).

Jeśli skupimy się jedynie na wzajemnych pojedynkach toczonych w Lubinie, to wówczas śmiało będziemy mogli stwierdzić, że jesteśmy faworytami. Dotychczas bowiem dziewięćkrotnie radziliśmy sobie z łodzianami, pięćkrotnie schodziliśmy z boiska ze zwieszonymi głowami, a cztery razy na murawie GOŚ padł wynik nierozstrzygnięty. Biorąc pod uwagę bilans bramkowy, jesteśmy lepsi o siedem trafień.

Ostatni pojedynk Zagłębia z Widzewem, który odbył się pod koniec maja, miał niezwykle dramatyczny wymiar. Oby i tym razem emocji nie zabrakło, wszakże z tym zastrzeżeniem, by – tak jak ostatnio – mecz zakończył się po myśli naszego zespołu.

22.05.2007 r., Lubin, 1. liga, 29. kolejka. Sędziował: Grzegorz Gilewski (Radom). Widzów: 7500

## Zagłębie Lubin – Widzew Łódź 4:2

Marcin Pietron 13 min., Rui Miguel 54 min., Łukasz Piszczek 60 min., 65 min., Sasa Bogunović 48 min., 49 min.

Zgromadzeni na trybunach lubińskiego stadionu kibice, którzy w sile 7 500 tysięcy stawili się na przedostatni mecz sezonu, przeżyli nie lada emocje. Ten wieczór obfitował we wszystko, co powinno mieć znakomite widowisko sportowe. Były piękne bramki, niesamowite zwroty akcji, euforia i rozpacz po obu stronach. Na szczęście wszystko się szczęśliwie skończyło dla przyszłego Mistrza Polski.

Po porażce z Górnikiem Łęczna, która mocno skomplikowała mistrzowski plan drużyny Czesława Michniewicza, Zagłębie musiało rozstrzygnąć pojedynek z Widzewem na swoją korzyść, a dodatkowo liczyć jeszcze na niespodziankę w Belchatowie, gdzie główny konkurent do korony, GKS Katowice, po olbrzymiej radości lubińskiej publiczności błyskawicznie wysła na prowadzenie, a trybuny zaczęły skandować „Mistrz, mistrz Zagłębie!”. Radość spotęgował gol Marcina Pietronia w 13. minucie meczu, będący wynikiem fantastycznej akcji całej drużyny. Jednak tuż po przerwie miały miejsce dwie minuty, które wstrząsnęły faworytem. Albowiem Widzew, wykorzystując katastrofalne błędy popełnione przez gospodarzy, dwukrotnie trafił do ich siatki – za każdym razem na liście strzelców wpisał się Serb Bogunović. Wtedy błyskawicznie zareagował trener Michniewicz, delegując na murawę przebojowych Kolendowicza i Rui Miguela. Ten drugi szybko wyrównał stan meczu, a podłamanym łodzian dwukrotnie dobił genialny Łukasz Piszczek.

03.05.2003 r., Łódź, 1. liga, 24. kolejka. Sędziował: Zbigniew Marczyk (Piła) Widzów: 6000

## Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 2:0

Piotr Włodarczyk 3 min, 90 min

Trzeci dzień maja zgromadził na trybunach około 6000 tysięcy sympatyków RTS-u, którzy wybrali się na stadion w nadziei, iż ich ulubiony klub odniesie cenne zwycięstwo. Był to mecz z gatunku „o sześć punktów”, gdyż wygrana pozwalała na chwilę wytnięcia w ucieczce przed spadkiem z Ekstraklasy, zaś sytuacja ponoszącego porażkę stawała się nieciekawa. Samo spotkanie zaczęło się bardzo niekorzystnie zaczęło się dla przyjezdnych, ponieważ już w 3. minucie sposób na Jarosława Krupskiego znalazł Piotr Włodarczyk. Lubinianie ruszyli do odrobienia strat i mimo wielkiej przewagi, tego dnia stracili jeszcze jedną bramkę. Podanie Piotra Mosora sprawiło, że w sytuacji sam na sam znalazł się Włodarczyk i pewnym strzałem ustalił wynik spotkania. Miejscowi wygrali szczęśliwie, a piłkarze goście musieli szukać punktów gdzie indziej.

21.07.2001 r., Łódź, 1. liga, 1. kolejka. Sędziował: Piotr Świąć (Katowice) Widzów: 2500

## Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 0:2

Nerijus Radzius 63 min, Aleksander Osipowicz 90 min

Spotkanie, które inaugurowało sezon 2001/2002. Piłkarze Zagłębia przejechali do Łodzi w bardzo mocno osłabionym składzie i tak naprawdę ich dyspozycja była wielką niewiadomą. Sam mecz stał na wyjątkowo niskim poziomie, a oba zespoły stworzyły akcji bramkowych jak na lekarstwo. Zwycięstwo na swoim koncie zapisali jednak lubinianie, którzy wykorzystali dwie sytuacje i pokonali faworyzowanych gospodarzy. Bramki dla Naszego zespołu strzelili obokracjowy – Aleksander Osipowicz i Nerijus Radzius.

23.11.2001, Lubin, 1. liga, 2. kolejka. Sędziował: Robert Małek (Katowice) Widzów: 500

## Zagłębie Lubin – Widzew Łódź 1:1

Marcin Ludwikowski 28 min (sam.), Patryk Rachwał 39 min

Tego dnia pogoda pokazała chłodne oblicze – było zimno i wiał porwisty wiatr toteż tylko nieliczni zdecydowali się wybrać na stadion przy ulicy Marii Curie Skłodowskiej, by zobaczyć pierwszy po przerwie zimowej pojedynek pomiędzy jednostkami Zagłębia i Widzewa. Sympatycy Zagłębia z niecierpliwością oczekiwali debiutu w bramce znanego Adama Matyska, najbardziej spektakularnego transferu bieżącego okresu zimowego. W spotkaniu na prowadzenie pierwszy wyszli lubinianie. Silnym strzałem po dośrodkowaniu z rzutu wolnego popisał się Edward Cecot, a piłka odbijając się jeszcze od Marcina Ludwikowskiego wpadła do bramki. Po jednej z nielicznych akcji gości padło wyrównanie, a szczęśliwym strzelcem okazał się Patryk Rachwał. Mimo okazji z jednej jak i z drugiej strony rezultat się już nie zmienił i drużyny podzieliły się punktami.

01.04.2000 r., Łódź, 1. liga, 21. kolejka. Sędziował: Mirosław Milewski (Warszawa) Widzów: 1385

## Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 2:1

Rafał Pawlak 2 min, 87 min karny: Daniel Dubicki 5 min.

Tego dnia kibice jeszcze dobrze nie zdążyli się rozsiąść na fotelkach, a już padły dwie bramki. Praktycznie pierwsza poważna akcja gospodarzy zakończyła się strzeleniem przez Nich bramki. Bohaterem akcji okazał się Rafał Pawlak, który pokonał bramkarza gości. Jednak Ci odpowiedział już trzy minuty później. Niezawodny Daniel Dubicki zdołał umieścić piłkę w siatce i mecz zaczął się na nowo. Od tego momentu nie działo się na boisku zbyt wiele. Końcówka spotkania należała do gospodarzy, którzy po kolejnym trafieniu Pawlaka wyszli na prowadzenie, którego nie oddali już do końca.

# PLAYBOY

**- Stefano jest przykładem tego, że nieznany zagraniczny zawodnik może wkomponować się w polski zespół – mówi o nim kolega z drużyny, Łukasz Juskiewicz. Młody Włoch jest jedną z najważniejszych postaci Widzewa Łódź, choć ekstraklasy na pewno jeszcze nie podbił.**

- To bardzo dobry młody piłkarz. Nie jest typowym środkowym napastnikiem. To raczej taki numer dwa. Znakomicie radził sobie w mistrzostwach Włoch juniorów. Na pewno nie ma się co nastawiać, że to będzie nasz kluczowy napastnik. Ale to rozwojowy chłopak – tak charakteryzował 19-letniego Stefano „Zibi”, sprowadzając go do Polski. Był to drugi Włoch w polskiej lidze. Szlaki przełaził kilka lat temu niejaki Massimiliano Lezzi występując w Polonii Warszawa. Napoleonowi pojawił się w Łodzi w przerwie między sezonami. Uśmiechnięty, ujmujący spontanicznością i szczerością Stefano szybko wkradł się w łaski kolegów z zespołu, ale na zaufanie najważniejszego człowieka w drużynie, trenera Michała Probiezja, musiał pracować o wiele dłużej. Początkowo szkoleniowiec odesłał do ojczyzny mającego spore zaległości treningowe Włocha. Ten jednak ostro wziął się za siebie, a Probiezj dał się przekonać Bonkowi, żeby Stefano otrzymał jeszcze jedną szansę. Okazało się, że była to bardzo dobra decyzja – imponujący dynamiką, przebojowością, wyszkoleniem technicznym i boiskową odwagą Napoleonowi rozkochał w sobie łódzka publiczność. To zadziorny i sprytny piłkarz, któremu dodatkowo dopisuje szczęście. Debiutował w lidze w wysoko wygranym meczu wyjazdowym z Górnikiem Łęczna, a występ okraślił golem. W kolejnym ligowym pojedynku także wpisał się na listę strzelców, co sprawiło, że wokół Stefano zrobiła się niesamowita wrzawa medialna. Nagle stał on się najbardziej rozpoznawalnym zawodnikiem Widzewa, wizytówką Tego zespołu. To właśnie Jego jest pełno w gazetach i telewizji, na ulicy często spotyka się z dowodami sympatii. Koledzy z zespołu stroją sobie żarty z jego popularności, ale już trenerowi ten szum medialny wokół Włocha bardzo przeszkadza. - Nie lubię z niego gwiazdy. Przecież On dopiero dwa razy kopnął piłkę – pouczał dziennikarzy opiekun beniaminka, który stale wpaja swojemu zawodnikowi taktyczne arkana. - On musi przede wszystkim nauczyć się gry w obronie – podkreśla Probiezj, który uważa również, że o

Stefano w kontekście odkrycia sezonu – bo już takie głosy pojawiały się w środkach masowego przekazu – będzie można powiedzieć dopiero wówczas, gdy ten rozegra całą rundę na wysokim poziomie. Niewątpliwie jednak jest obecnie najjaśniejszą postacią swojego zespołu, choć gra jeszcze „w kratkę”. Potrafił zdobyć bardzo ważne gole w starciach z Pogonią Szczecin i Łęczną, ale zdarzają mu się także kiksy, czy bezbarwne spotkania. Po części można to usprawiedliwić tym, że szkoleniowiec szukał dla niego optymalnej pozycji, wystawiając go między innymi na boku drugiej linii. Jednak od meczu z Wisłą Kraków Napoleonowi stała gra w ataku i nie ukrywa, że to jego ulubiona pozycja na boisku. - Oczywiście gram tam, gdzie każe mi trener. Nie ukrywam jednak, że w przodzie czuję się zdecydowanie najlepiej. Będę się starał to udowodnić w każdym meczu. W spotkaniu z Zagłębiem Lubin postaram się strzelić gola. Skoro defensywa Wisły jest do pokonania, to Zagłębia również – zapewnia Włoch. Napoleonowi bardzo się w Polsce podoba. Często odwiedza łódzką Manufakturę, ponieważ – jak twierdził – jest tam świetna knajpka z włoskim jedzeniem. Ciekawo go nasza kultura, kraj. Interesują go także mocno... polskie kobiety, które stara się poderwać na ... chorobę! - Kiedy mam chrypkę, to dziewczyny twierdzą, że mam seksowny głos – śmiał się na łamach „Faktu”.

Podobno także mógł grać w słynnym Lazio Rzym. Do transferu jednak nie doszło, gdyż amatorski klub w którym występował piłkarz, US Tor di Quinto, i z którym zdobył tytuł mistrza Włoch drużyn amatorskich nie doszedł do porozumienia ze stołeczną drużyną. Zawodnik Widzewa chyba jednak nie zapomniał z tego powodu, albowiem od urodzenia jest zapalonym kibicem Romy, odwiecznego wroga Lazio.



# KRYTYCZNY WOBEC SIEBIE

Który z zawodników młodego pokolenia grających w Orange Ekstraklasie wywarł na Panu pozytywne wrażenie? – takie pytanie usłyszał całkiem niedawno trener Zagłębia Lubin, Czesław Michniewicz. – Piotr Kuklis – odparł trener Mistrzów Polski.



Jeszcze do niedawna młodziutki zawodnik uchodził za niezwykle ruchliwego przecinaka, który z racji ogromnej ambicji, ale i niewielkiego boiskowego doświadczenia – nadaje się tylko do uprzyrzania życia boiskowym rywalom. Wiosną Piotr Kuklis udowodnił jednak, że z powodzeniem może wziąć na swoje barki ciężar prowadzenia gry zespołu. – Jest ruchliwy, kreatywny, ma zmysł do gry kombinacyjnej. Ciekawy chłopak – tak ocenia go Czesław Michniewicz. – Wychodzę z takiego założenia, że jeśli otrzymuje się szansę od trenera, to należy po prostu dać z siebie wszystko, wyrzesać resztki sił. Czy jest to mecz ligowy, sparingowy czy nawet gierka treningowa to i tak należy grać na 100 procent, bo wcześniej czy później w odpowiedni sposób to zapoczątkuje – wyklada swoją boiskową dewizę „Kiki”, który po tym, jak rok temu działacze Widzewa zrezygnowali z drużyny rezerw jako jeden z nielicznych zdołał przekonać do siebie trenera Stefana Majewskiego. Na zapleczu ekstraklasę rozegrał wówczas dziewięć spotkań, strzelając jednego gola. Nowy opiekun łódzian, Michał Probiez, przy ustalaniu składu długo nie brał pod uwagę reprezentanta młodzieżówki. – Chciałem go oświecić z ekstraklasą – argumentował swoją decyzję szkoleniowiec, a Piotrek przyznał mu rację. – Orange Ekstraklasa to zupełnie inna bajka. Tutaj gra jest zdecydowanie bardziej poukładana. Jest także o wiele więcej taktycznych zagrań i zawirowań. W drugiej lidze z kolei zdecydowanie przeważała walka o każdy metr boiska – mówił piłkarz, który jesienią miał także drobne problemy ze zdrowiem.

Co ciekawe, Kuklis jest wychowankiem ŁKS, choć w Widzewie twierdzi, że jego talent ośzlifował Zbigniew Tąder. Podobno też największym zwolennikiem talentu

piłkarza, którego już porównuje się do legendy Widzewa, Wiesława Wraży, czy...Michała Probieza, jest członek zarządu RTS, Ireneusz Podyma, który, jak mantrę powtarzał. – To wielki talent, który tylko musi regularnie występować na murawie

Filigranowy 21-latek wiosną wywalczył miejsce w środku pola obok Łukasza Juskiewicza. Popisową partię rozegrał w 19. kolejce, gdy Widzew ograł u siebie Górnika Zabrze. Dzielił i rządził wówczas w środku pola, strzelił także piękną bramkę. Zapytany, jak smakuje premierowe trafienie w lidze, odparł wesoło. – Malina! – To, mimo młodego wieku i niewielkiego doświadczenia, bóg zadozdrościł i cwany zawodnik – tak ocenia go Michał Probiez, Michał Stasiak. O rozwój talentu Kuklisa pieczołowicie dba trener Probiez, który w trakcie meczu nieustannie instruuje swojego podopiecznego. – Zazwyczaj wszystko do mnie dociera. Trener najwięcej krzyczy do mnie i Łukasza Juskiewicza, bo gramy w środku pomocy, czyli na najważniejszych pozycjach w drużynie. Głównie koryguje nasze ustawienie, chce nam pomóc. – tłumaczy na łamach prasy Piotrek, który nie czuje żadnej presji związanej z tym, że to na jego barkach spoczywa ciężar rozgrywania akcji. – Bardzo dobrze czuję się w tej roli. Staram się grać, jak najlepiej potrafię. Za rezultat odpowiada cała drużyna, wynik zależy od każdego zawodnika, a nie tylko jednego – mówi młokos, który już myśli o swojej przyszłości. – Chciałbym najpierw trochę pograć w pierwszej lidze, a dopiero potem może zacząć myśleć o tego typu celach. Na razie jestem powoływany na spotkania młodzieżowej reprezentacji Polski, bardzo się z tego cieszę i to mnie motywuje do dalszej pracy.

# uwaga na...

Łukasz Juskiewicz >>> Juhas



To będzie odkrycie rundy wiosennej – prorokował Zbigniew Boniek, gdy Łukasz składał zimną podpis na kontrakcie, jaki podesunął mu Włodz. Wprawdzie nie stało się tak, jak oczekiwał „Zibi”, co wszakże nie oznacza, że łodzianie popełnili błąd, decydując się na zakup tego piłkarza.

Już dwa lata temu, kiedy bez kompleksów zadebiutował w lidze prognozowano, że wkrótce będzie ligowcem pełną gębą. Łukasz Juskiewicz czynił błyskawiczne postępy i kwestią czasu było jego odejście z Górnika, gdzie często, wobec kontuzji kolegów, musiał pełnić rolę „zapchajdziury”. Kolejni trenerzy cenili jego ambicję, waleczność i umiejętność czytania gry. Warto bowiem wiedzieć, że to niezwykle inteligentnie grający piłkarz, który na boisku szuka często trudnych, ale i ciekawych rozwiązań rozegrania akcji. Ponadto zawodnik odznacza się dobrym przegładem pola i niezwykle mocnym uderzeniem. – Jednak za rzadko korzysta z tego atutu – uważa legenda Górnika, później były rzecznik prasowy tego klubu, Stanisław Osłizło, który w osobie „Juhasa” upatrywał lidera zaborskiej jedenastki. Tym bardziej, że do wspomnianych już atutów można dodać jeszcze bardzo

dobre przygotowanie fizyczne 24-lata i wspomnianą ambicję, dzięki której nigdy nie odpuszcza. On na murawie oraz stale podnosi swoje umiejętności na treningach.

Futbolowego bakcyła zaszczeplił Łukaszowi Jego ojciec Jerzy, który grał kiedyś w trzecioliżowej Pogoni Świebodzin, ale piłkarza zrobił z Niego trener Henryk Wieczorek z Lubuskiej Szkoły Piłkarskiej w Zielonej Górze oraz Werner Liczka w Zabrzu. To czeski szkoleniowiec wtajemniczył Juskiewicza w taktyczne arkaana – pokazał, jak się ustawiać na murawie i właściwie reagować na bieg wydarzeń na murawie. Dziś Łukasz Juskiewicz, dla którego wzorem jest Argentczyk Juan Sebastian Veron, jest czołowym defensywnym pomocnikiem Orange Ekstraklasy. W łódzkim klubie już teraz jest liderem środka pola, a kolejny krok w karierze, czyli przeprowadzka do lepszego zespołu, zbliża się dużymi krokami.

Joseph Oshadogan >>> Z rekomendacji „Zibiego”



Do Włodzewa trafił z rekomendacji samego Zbigniewa Bonika, który opisując go wskazywał na fakt, że zawodnik znajdował się w kadrze AS Monaco, finalisty Ligi Mistrzów sprzed kilku lat. Joseph Oshadogan ani nie powalił swoją grą na kolana, na pewno jednak też nie zawiódł.

To kolejny Włoch w polskiej lidze, drugi w Włodzku, wszakże mający zupełnie inną, bardziej bogatą przeszłość piłkarską niż Stefano Napoleoni. Oshadogan nie jest jednak typowym przedstawicielem półwyspu

Apenińskiego, bowiem odróżnia go ciemny kolor skóry. Taką karnację zawdzięcza temu, że jego ojciec pochodzi z Tanzanii, a matka jest Włoszką. Podobny przypadek w tym kraju to rzadkość, choć takim samym kolorem skóry odznacza się były reprezentant Włoch, Fabio Liverani. Oshadogan przyjechał do Łodzi kilka dni po tym, jak rozwiązał kontrakt z włoską Ternaną. Zanim trafił do trzecioliżowca występował przez wiele sezonów w balansującej między pierwszą a drugą ligą Fogli, zaliczył także epizod w Romie (jesień 1999 r.), następnie ubierał koszulkę Regginy i Cosensy. Przez dwa lata znajdował się w kadrze francuskiego Monaco, w szczęśliwym dla tego klubu czasie, gdy był na rewelacji rozgrywek Ligi Mistrzów, a pogromcą w osobie Porto znalazł dopiero w finale. Oshadogan, który jeszcze kilka lat temu był napastnikiem, tylko cztery razy zagrał dla klubu z księstwa. – Był wtedy kontuzjowany – wyjaśnia właściciel Włodzwa, legenda polskiej piłki, Zbigniew Boniek, który był gorącym orędownikiem transfe-

ru piłkarza. – Już wcześniej chciałem go sprowadzić, ale stało się to możliwe dopiero, gdy rozwiązał kontrakt z trzecioliżową Ternaną. Świetnie gra głową, ma bardzo dobry przegład sytuacji. W łodzi chce się odbudować i jeśli to mu się uda, to może nawet grać do czterdziestki – rozpyliwał się w komentarzach były gwiazdor naszej reprezentacji. Oshadogan szybko wywalczył sobie miejsce w składzie, grając na środku obrony z Piotrem Stawarczykiem. – Można powiedzieć, że czuję się przy nim pewniej – mówi rosy obrońca, choć do ideału w grze tej pary jeszcze dużo brakuje, co pokazał choćby mecz z Lechem Poznań (1:6). Obrońca z Italii udowodnił jednak, że potrafi być niezwykle groźny podczas stałych fragmentów gry. Głową pokonał Krzysztofa Kotowskię z Lecha, w sobotę z rzutu karnego Wojciecha Skabę z Odrzy, dodatkowo trafił także do siatki rywali w meczu Pucharu Ekstraklasy. Nie jest może specjalnie zrzędką, popelnia także błędy w ustawieniu, ale to mocna postać beniaminka.



# Widzew Łódź

kadra jesień 2007

| imię i nazwisko       | data ur. | wzrost/waga |
|-----------------------|----------|-------------|
| <b>Bramkarze</b>      |          |             |
| Bartosz Fabiniak      | 17.09.82 | 197/91      |
| Jakub Hławowiczak     | 06.06.87 | 196/98      |
| <b>Obrońcy</b>        |          |             |
| Łukasz Broż           | 17.12.85 | 180/75      |
| Wojciech Jarmuz       | 05.01.84 | 183/73      |
| Radosław Kursa        | 12.01.89 | 191/81      |
| Sebastian Madera      | 30.05.85 | 190/80      |
| Tomasz Lisowski       | 04.04.85 | 180/79      |
| Joseph Dayo Oshadogan | 27.06.76 | 182/78      |
| Piotr Stawarczyk      | 29.09.83 | 193/90      |
| Mateusz Turek         | 05.03.89 | /           |
| <b>Pomocnicy</b>      |          |             |
| Mateusz Broż          | 12.07.88 | 184/72      |
| Adrian Budka          | 26.01.80 | 174/77      |
| Łukasz Juskiewicz     | 09.03.83 | 181/66      |
| Robert Klos           | 04.02.82 | 185/76      |
| Piotr Kuklis          | 14.01.86 | 176/73      |
| Stefano Napoleoni     | 26.06.86 | 177/65      |
| Sławomir Szeliga      | 17.07.82 | 182/65      |
| <b>Napastnicy</b>     |          |             |
| Saša Bogunović        | 16.12.82 | 184/85      |
| Piotr Grzelczak       | 02.03.88 | 188/80      |
| Douglas               | 16.03.82 | 174/68      |
| Marcin Radkiewicz     | 04.02.87 | 173/70      |
| Krzysztof Sokalski    | 13.08.86 | 193/82      |

„Nasze Zagłębie” Redaguje zespół w składzie: Redaktor Naczelny: Wacław Wachnik, Oprawa graficzna i skład: www.nhstudio.pl, Fotografie: Tomasz Folta

# KGHM

POLSKA MIEDŹ S.A.

SPONSOR STRATEGICZNY



**DOMINET**

**BANK**



**KGHM  
ECOREN**



**DIALOG**telecom

Więcej możliwości...



**interferie.pl**

SPONSORZY

**tv L**

**PRZECIĄD  
SPORTOWY**

**Tylko  
piłka**

**RADIO PW  
WROCLAW  
102,3FM**

PATRONI MEDIALNI

INTERFERIE S.A.  
ul. M. Skłodowskiej-Curie 176  
59-301 Lubin,  
tel. 076 749 54 00,  
fax 076 749 54 01  
e-mail:  
interferie@interferie.pl

**BORNIT \*\*\*\***

Szklarska Poręba

**MALACHIT**

Świeradów Zdrój

**CHALKOZYN**

Kołobrzeg

**ARGENTY**

Dąbki

**BARBARKA**

Świnoujście

**JECHSZTYN**

Ustronie Morskie

**GÓRNICZA**

**STRZECHA**

Szklarska Poręba

**ŚLAWA**

Lubiatów

**HOTEL INTERFERIE**

Lubin oraz Głogów



INTERFERIE S.A. sponsor tytularny drużyny  
piłkarek ręcznych MKS INTERFERIE Zagłębie  
Lubin - jedna z największych firm branży  
turystycznej w kraju - serdecznie zaprasza  
Państwa do swoich hoteli zlokalizowanych  
w najpiękniejszych regionach Polski.

INTERFERIE to firma specjalizująca się od lat w  
organizacji: wczasów rodzinnych, wypoczynku  
dzieci i młodzieży, pobytów leczniczych, wycie-  
czek, konferencji, szkoleń oraz spotkań okolicz-  
nościowych.

[www.interferie.pl](http://www.interferie.pl)  
Spełniamy marzenia



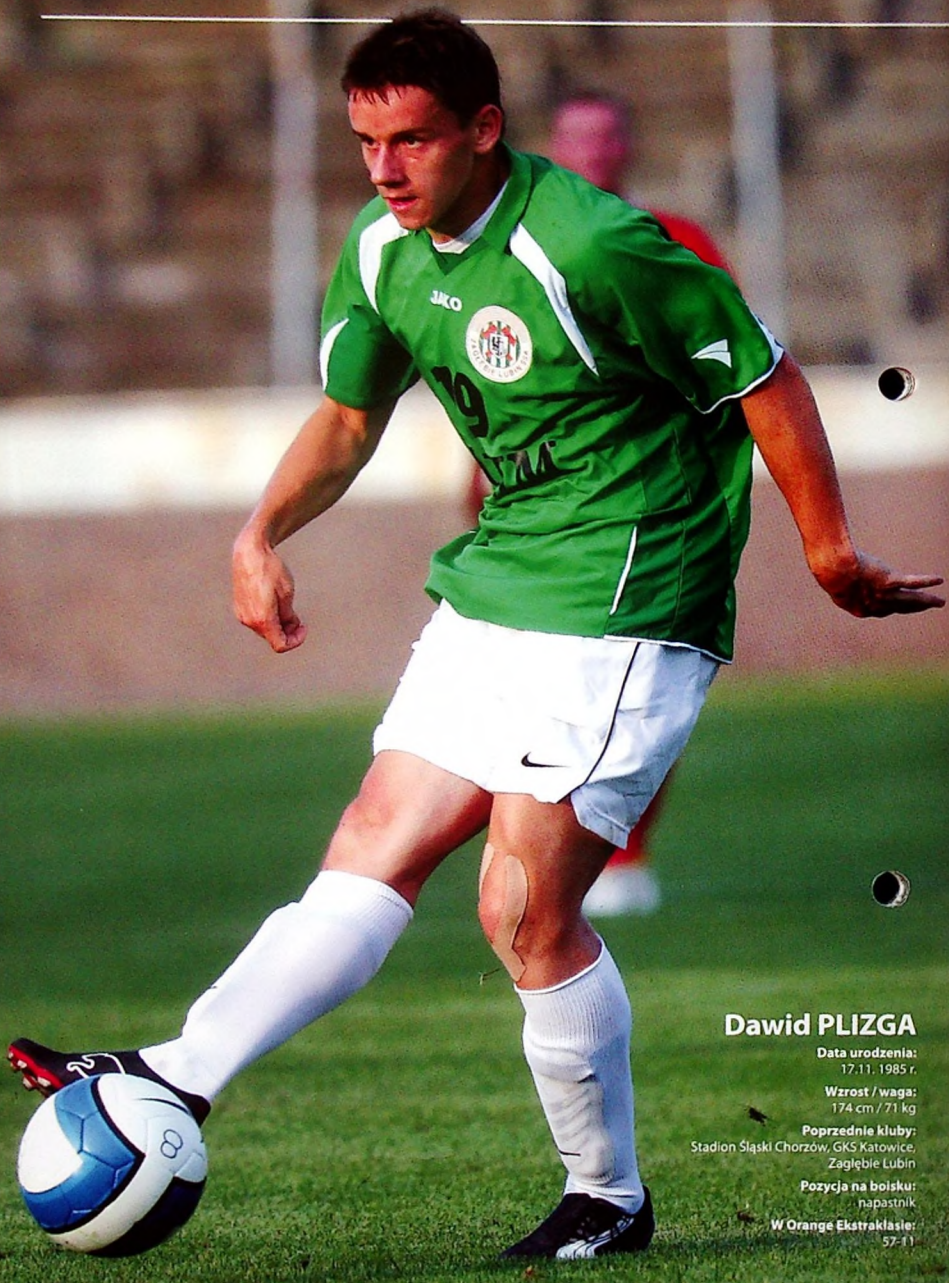
 **DIALOG**telecom

**DIALOG**  
ZE SPORTEM





SUPERPUCHAR  EKSTRAKLASY SA 2007



## Dawid PLIZGA

**Data urodzenia:**

17.11. 1985 r.

**Wzrost / waga:**

174 cm / 71 kg

**Poprzednie kluby:**

Stadion Śląski Chorzów, GKS Katowice,  
Zagłębie Lubin

**Pozycja na boisku:**

napastnik

**W Orange Ekstraklasie:**

57-11

# Wyczerpać limit pecha

**Dawid PLIZGA**

Jest jednym z najbardziej utalentowanych polskich napastników, aczkolwiek w ostatnim okresie, w wyniku pauzy spowodowanej poważnymi kontuzjami, kibice nieco o nim zapomnieli. Są jednak i tacy, którzy pamiętają, że gdy Dawid Plizga świetnie wprowadził się do pierwszej ligi w barwach GKS Katowice, to wielu prorokowało mu karierę, jaka stała się udziałem jego Idola, a także mentora – Jana Furtoka. W sezonie 2005/2006 dynamiczny zawodnik, już w barwach Zagłębia Lubin, zanotował znakomity sezon, w którym zdobył sześć goli, ale przede wszystkim zapisał na swoje konto kilkanaście asyst, nie mając sobie równych na tej niwie w całej Orange Ekstraklasie. Kto wie, w którym momencie kariery byłby teraz, gdyby dwukrotnie nie zerwał więzadeł krzyżowych w kolanie. Dawid nie zamierza jednak załamywać rąk, tylko poprzez ciężką pracę wykonywaną na treningach chce nawiązać do formy z sprzed lat. Kunstu miesleć.

**Czy nie uważasz, że popełniłeś błąd, gdy zbyt wcześnie wróciłeś do gry po rehabilitacji przebytej po pierwszej kontuzji?**

- Myślę, że nie popełniłem błędu, choć wówczas byłem młody, nie w pełni świadomy tego, jak należy postępować w takim wypadku. Tak to jednak bywa w tym wieku, że chciałem możliwie jak najszybciej wrócić do gry i chyba trochę poniosła mnie ambicja.

**Czy nie uważasz, że popełniłeś błąd, gdy zbyt wcześnie wróciłeś do gry po rehabilitacji przebytej po pierwszej kontuzji?**

- Myślę, że nie popełniłem błędu, choć wówczas byłem młody, nie w pełni świadomy tego, jak należy postępować w takim wypadku. Tak to jednak bywa w tym wieku, że chciałem możliwie jak najszybciej wrócić do gry i chyba trochę poniosła mnie ambicja.

**Pytam, ponieważ słyszałem opinie, że w trakcie rehabilitacji, jaką przechodziłeś u dr. Zbigniewa Pawłowskiego w Szczecinie, czasami przesadzałeś z liczbą powtórzeń zalecanych Tobie ćwiczeń. Powodowany ambicją zamiast planowych stu wykonywałeś dwieście, co odbiło się później na Twoim zdrowiu.**

- No tak, coś w tym może być. Tak jak wspominałem przed chwilą, zbyt ambicjnie podeszedłem do sprawy.

**Czy zatem w przypadku drugiej rehabilitacji po tej samej kontuzji (zerwanie więzadeł w kolanie – przyp. red.) byłbyś bardziej ostrożny o te doświadczenia?**

- Pewnym stopniu tak, choć bardziej fizjoterapeuci oraz lekarze dbali o to, bym za dużo się nie śpieszył.

**Dlaczego zdecydowałeś się na zmianę miejsca leczenia kontuzji, wybierając klinikę w Gliwicach?**

- Chciałem być bliżej domu, a podobno rehabilitacja w miejscu zamieszkania skraca okres dochodzenia do zdrowia. Poza tym doktor Piontek, pracujący w klinice Rehasport, współpracował także z gliwickim oddziałem i doradzał mi, abym leczył się właśnie na Górnym Śląsku.

**Jak długo przebywałeś w Gliwicach?**

- Pół roku.

**Jak zatem wyglądała taka Twoja codzienna rehabilitacja?**

- W klinice stawiałem się w godzinach porannych i następnie rozpoczynałem sesję zabiegów, trwających do około 14. W późniejszym okresie rehabilitacji miałem także zajęcia w sobotę.

**Czy w codzienne zajęcia się wkradła się monotonia?**

- Nie, okres spędzony na zabiegach minął stosunkowo szybko.

Najgorzej było jedynie na początku, gdy chodziłem o kulach, co mocno utrudniało poruszanie i uniemożliwiało wykonywanie ćwiczeń. Jednak z czasem było coraz lepiej, także dlatego, że mogłem zaobserwować efekty wykonywanych ćwiczeń. Udało się bez żadnych komplikacji dojść do pełni zdrowia.

**A co sobie pomyślałeś, kiedy po raz drugi doznałeś tej samej kontuzji? Były momenty wątpliwości?**

- Było mi naprawdę ciężko, różne myśli przewinęły się przez głowę, przyznaję, że pojawiły się nawet trzy. Jednak już podczas rehabilitacji nie miałem żadnych momentów wątpliwości. Były trudne momenty, w których nawet płakałem. Liczę, że limit pecha już wyczerpałem i po raz trzeci doznam tej samej kontuzji.

**W środowisku piłkarskim i medycznym są różne opinie na temat dochodzenia do formy zawodników, będących po takiej kontuzji jak Twoja. Jedni są zdania, że zawodnik nie odzyskuje już do takiej dyspozycji, jak sprzed kontuzji. Nie obawiasz się o to?**

- Nie. Ludzie głoszą różne opinie. Jedni skreślają takich graczy, a przecież zdarza się, że oni w późniejszym okresie grają lepiej niż kiedykolwiek. Dlatego zamierzam solidnie pracować na treningach, a co będzie później, to się okaże.

**Czy w trakcie okresu leczenia często bywałeś na meczach Zagłębia?**

- Starałem się przyjeżdżać na mecze, choć najczęściej oglądałem chłopaków, gdy przyjeżdżali na spotkania rozgrywane na Górnym Śląsku.

**A na pojedynki katowickiej „Gieksy” chodziłeś?**

- Nie, ponieważ nie miałem czasu.

**Ile jest prawdy w artykułach pojawiających się w prasie, w których czytamy, że chcesz wrócić do Katowic?**

- Tyle, ile napiszą w gazetach. GKS jest klubem, w którym spędziłem wiele lat, z którym się utożsamiam i pewnie kiedyś będę chciał wrócić na Bukową, ale jeszcze nie teraz. Obecnie gram bowiem dla Zagłębia.

**A często dzwonił do Ciebie prezes Jan Furtok?**

- W ostatnim okresie odbyłem kilka rozmów telefonicznych z Prezesem, ale nie dotyczyły one mojego domniemanego przejścia do GKS. Jan Furtok dzwonił, by spytać o moje zdrowie, samopoczucie, obecną sytuację w drużynie.

**Lubińscy kibice pamiętają cię z sezonu 2005/2006, kiedy strzeliłeś sześć bramek, ale przede wszystkim zaliczałeś wtedy wiele asyst. Pamiętasz ile ich dokładnie było?**

- Nie, nie pamiętam.

**Było ich kilkanaście. Jesteś w stanie wrócić do formy, którą wtedy prezentowałeś?**

- Może jeszcze nie na chwilę obecną, ale mam zamiar wrócić do tej formy. Wierzę, że stanie się to jak najszybciej.

**A czego na dzień dzisiejszy brakuje Tobie, by być w takiej formie, jak dwa sezony temu?**

- Myślę, że przede wszystkim pewności siebie. Ona przychodzi wraz z formą.

**Nie miałeś wcześniej jeszcze okazji współpracować z trenerem Michniewiczem?**

- Miałem, gdyż trenowałem pod jego okiem przez miesiąc, kiedy wróciłem do gry po pierwszym urazie.

**Mocno zmienił się zespół od czasu, gdy byłeś w nim poprzednio?**

- Na pewno zrobił ogromny postęp, ponieważ jako trzecia drużyna z rozgrywek 2005/06 zdobyła Mistrzostwo Polski, co świadczy o tym, że poziom sportowy się podniósł. Mnie wypada się tylko z tego cieszyć i obecnie rywalizować o miejsce w podstawowej jedenastce.

**Czy zmieniłeś się po przebytych kontuzjach? Czas spędzony na rehabilitacji dał ci jakies przemyslenia?**

- Zaczęłam niekiedy inaczej patrzeć na pewne sprawy. Zrozumiałem, że nierała piłkarza jest pełna różnych sytuacji, wobec czego nie wolno tak łatwo podchodzić do tego zawodu jak zdarzało mi się wcześniej. Sytuacja, w jakiej się znalazłem, gdy nie mogłem grać w piłkę, sprawiła, że nauczyłem się pokory. Zaczęłam także bardziej dbać o siebie, uświadomiłem sobie, że w moim zawodzie nie liczy się tylko kolejny trening, a o formę należy dbać także poprzez regularne chodzenie na siłownię oraz trzymanie diety.

**Ktoś Cię wspierał w tych trudnych momentach?**

- Kilka osób. Moja dziewczyna, lekarze, rodzina, menadżer, klub.

**Dziewczyna nadal ta sama? Nadal jeździsz do niej pociągami do Bielska?**

- Tak, nadal jestem z tą samą dziewczyną. Zmieniło się tylko tyle, że mieszka z mną w Lubinie. Ta sama. Mieszka z mną w Lubinie.

**Jak oceniasz poprzedni sezon w wykonaniu Zagłębia?**

- Myślę, że nie ma co oceniać, bowiem pierwsze miejsce na finiszu rozgrywek mówi samo za siebie.

**Jak sądzisz, Zagłębie powtórzy sukces z minionych rozgrywek?**

- Jestem zdania, że pod drużyną została wzmocniona wartościowymi piłkarzami, co tylko podniesie jej poziom sportowy. Owszem, odszedł Łukasz Piszczek, będący jednym z czołowych zawodników, ale przecież w jego miejsce pozyskano Andre Nunesa i Piotra Włodarczyka.

**A kto, Twoim zdaniem, poczynił największe wzmocnienia przed sezonem?**

- Wisła Kraków. Myślę, że to właśnie ten zespół będzie naszym najgroźniejszym rywalem w walce o mistrzowski tytuł. Poza tym, tradycyjnie, o mistrzowską koronę będzie walczyć warszawska Legia, ambicje sięgające tytułu ma również Kolporter Kielce. Osobiście uważam, że w lidze sporo może namieszać także Górnik Zabrze, który pozyskał kilkunastu piłkarzy, z uznanymi nazwiskami Brzęczkiem i Hajto na czele. Sam jestem ciekaw, jak nowe twarze komponują się w drużynę.

**W meczu sparingowym z Piastem Gliwice sztab szkoleniowy delegował Cię do gry w środku pomocy. Czy właśnie w tej roli będziemy widzieć Cię na murawie?**

- Raczej nie, ponieważ mamy kilku klasowych piłkarzy na tej pozycji. W meczu z Piastem zagralam tam, gdzie widzieli mnie trenerzy. Najlepiej jednak czuję się w charakterze środkowego napastnika.

**Jednak u trenera Franciszka Smudy całkiem dobrze po-**

**czynałeś sobie także na boku pomocy. Dowodem tego jest wspomniana liczba asyst.**

- Przyszynię, że nie moja gra na tej pozycji nie była zła, niemniej jestem zdania, że na więcej stać mnie, gdy wybiegam na murawę w ataku.

**Jakie są Twoje największe boiskowe atuty?**

- Nie chciałbym o tym mówić, wychodzę z założenia, że lepiej skupiać się na wadach.

**Ten to proszę, pomówmy o Twoich wadach.**

Muszę popracować nad grą lewą nogą, grą ciałem, grą tyłem do bramki oraz głową. Jak widać, sporo pracy przede mną.

**Wspomniałeś o odpowiednim dla sportowca odżywianiu. Twoja dziewczyna pomaga ci utrzymać Twoją wagę?**

- Tak. Dbamy o to, aby na naszym stole pojawiało się zdrowe, właściwe dla sportowców jedzenie. Dlatego w przyrządzanych przez nas posiłkach jest dużo warzyw, owoców, chudego mięsa.

**Byłeś bardzo dobrym uczniem, mającym na świadectwie maturalnym „czerwony pasek”. Kontynuujesz jeszcze edukację?**

- W chwili obecnej nie, ale mam takie plany. Chociaż nauka nie zając, nie ucieknę.

**A masz jakąś alternatywę na wypadek... odpukać - gdyby trzeba było zrezygnować z gry w piłkę?**

- Od najmłodszego rodzice wpajali mi, by gra w piłkę szła w jednej parze z nauką i nigdy nie miałem problemów z pogodzeniem obowiązków edukacyjnych i sportowych. Jednak w końcu przyszedł moment, gdy trzeba było dokonać wyboru. Postawiłem na piłkę i uważam, że uczyniłem słuszenie.

**Jak ważną dla Ciebie osobą jest Twój wieloletni trener, Jan Furtok?**

- Jest bardzo ważną osobą. To właśnie on na mnie postawił, umożliwił mi debiut w pierwszej lidze, oswoił z ekstraklasą, a następnie wypromował. To właśnie u niego grałem całą rundę w ataku, a dyspozycja, jaką osiągnąłem, sprawiła, że zainteresowały się mną inne kluby z ekstraklasy. W ten sposób trafiłem do Zagłębia.

**Czy to właśnie On był dla Ciebie piłkarskim wzorem do naśladowania, czy chętniej oglądałeś grę Gabriela Batistuty, napastnika wymarzonej przez Ciebie Fiorentiny?**

- Było wielu piłkarzy, których występy oglądałem z radością. W przypadku Jana Furtoka było to o tyle łatwiejsze, że był on ma miejscem, mogłem go obserwować częściej niż choćby wspomnianego Argentczyka.

**A czy tak, jak prezes GKS, były świetny reprezentant Polski, potrafiliby strzelić bramkę ręką?**

- Gdyby zaszła taka potrzeba, to bym potrafił.

**Przyznałbyś się do tego?**

- Tak, ale dopiero po meczu (śmiech).

**Jako mały chłopak często chodziłeś na mecze „Gieksy”, by podziwiać swojego przyszłego trenera?**

- Byłem na praktycznie każdym meczu ligowym przy Bukowej.

**Czy faktycznie wyróżniała Cię w okresie gry w juniorach fantastyczna skuteczność?**

- Tak. W ostatnim sezonie gry w juniorach starszych zapisałem na swoje konto czterdzieści dwa gole.

**W jaki sposób spędzasz chwile wolne od treningów i meczów?**

- Jestem domotrem, a zatem lubię spędzać czas z moją dziewczyną, a także z rodziną. W naszym mieszkaniu w Lubinie mamy kotka, z którym zabawa sprawia nam przyjemność. W wolnych chwilach przeglądam także internet, wychodzę na spacer. Relaksuję się także przy dobrej muzyce, między

innymi kapeli Linkin Park. Dyskoteki? W żadnym wypadku, wolę posiedzieć w domu.

**Zdarzyło się Tobie popełnić w trakcie kariery błąd, którego dziś żałujesz?**

- Nie, niczego nie żałuję.

**A bardziej profesjonalne podejście do zawodu, o którym mówiliśmy?**

- Coż, właściwego podejścia do zawodu człowiek uczy się z wiekiem.

**Komu zawdzięczasz najwięcej w swojej karierze?**

- Wydaje mi się, że wspomnianemu trenerowi Furtkowi, który zdecydowanie na mnie postawił. Niemniej jednak każdemu szkoleniowcowi, który mnie prowadził, mam coś do zawdzięczenia.

**Odpowiadają Tobie treningi u trenera Czesława Michniewicza?**

- Odpowiadają, ponieważ są ciekawe, urozmaicone, a większość ćwiczeń wykonujemy z piłką przy nodze.

**Na jaką pozycję jesteś szykowany w nowym sezonie?**

- Tego, tak do końca, jeszcze nie wiem. W sparingach grywałem na różnych pozycjach: raz na lewej pomocy, raz na prawej, a nawet w środku pola.

**Sam jednak podkreślasz, że najlepiej czujesz się w ataku. Jesteś w stanie podjąć walkę o miejsce w składzie z Nunsem, Chałbińskim, Włodarczykiem?**

- Gdybym nie wierzył w to, że jestem w stanie podjąć walkę i nawet wyjść zwycięsko z tej rywalizacji, to już bym nie tu nie było. Od tego są treningi, by na nich pokazać szkoleniowcowi, że to właśnie ja zasługuję na miejsce w składzie.

**Liczysz na występ w prestiżowych meczach o Ligę Mistrzów ze Steauą Bukareszt?**

- Liczę, jak każdy z zawodników będących w kadrze. Zobaczymy, ale jednak, czy będzie mi dane zagrać. Jeśli trener uzna, że jestem potrzebny Jego zespołowi, to z radością wybiegnę na boisko.

**Jak oceniasz wicemistrza Rumunii?**

- Jest to jedna z najsilniejszych drużyn, na jakie mogliśmy trafić. W tej stawce były zespoły teoretycznie słabsze od Steauy, ale uważam, że Rumuni są w naszym zasięgu.

**Trenerzy przedstawili ci już charakterystykę tego rywala?**

- Nie, szczegółowa analiza rumuńskiej drużyny jeszcze przed nami, jednakże cały czas mamy rozrzucony na tablicy ich skład. Wiadomo jednak, że wiedza teoretyczna to jedno, a praktyka to drugie. To na nim się wszystko rozstrzygnie.

**W którym momencie kariery będziesz za dwa lata?**

- Na razie nie wiem, zobaczymy. Przekonałem się już, że nie można niczego planować z góry.

**Kontuzje jednak pokrzyżowały Twoje plany. Byłeś bowiem w świetnej formie. Nie wydaje ci się, że coś straciłeś? Może powołanie do kadry?**

- To tylko gdybanie. Nie wiadomo przecież, czy byłoby mi dane zadebiutować w kadrze. Nie miałem przecież żadnych sygnałów ze sztabu reprezentacji.

**Wielu zawodników w początkowym etapie kariery zakłada sobie grę w wielkim klubie. Ty wymarzyłeś sobie włoską Fiorentinę. To realny cel do osiągnięcia?**

- Oczywiście. Zawsze należy stawiać sobie wysokie cele. Ze swojej strony zrobię wszystko, by zrealizować swoje marzenia.

**Ile dajesz sobie czasu na wywalczenie miejsca w składzie lubinian?**

- Zobaczymy co będzie za pół roku. Jeśli do tego czasu nie wywalczę sobie miejsca, to nie wykluczam, że będę chciał odejść.

**Jesteś cierpliwy?**

- Nie zawsze.

**Jak jest z Twoją agresywnością na murawie? Pamiętam Twoją czerwoną kartkę w meczu z Odrą Wodzisław, który zdecydował o utrzymaniu GKS Katowice w ekstraklasie. Pusiły Ci wówczas nerwy...**

- Owszem. Na murawie czasami ponoszą mnie emocje. Już jednak poza boiskiem jest inaczej. Moja dziewczyna nie musi mieć temperowania (śmiech).

**Oboje jesteście spoza tego miasta. Często podróżujecie do Katowic?**

- Jeśli jest to możliwe, to udajemy się w taką podróż. Niestety, jazda busem do Wrocławia i dalej pociągami do Katowic, zabiera trochę czasu, więc ostatnio rzadko tam podróżujemy. Dlatego oboje staramy się o prawo jazdy.

**Pewnie czujesz się za kółkiem?**

- Ja za kierownicą czuję się dobrze, ale jako egzaminatorzy tego nie widzą.... Całkiem niedawno w Katowicach oblałem swój pierwszy egzamin.

**Dlaczego?**

- Trochę przez moje gapiostwo, gdyż nie włączyłem świateł.

**A jeśli Twoja dziewczyna jako pierwsza zda egzamin, to kto będzie jeździł?**

- To zaczeka aż ja kupię samochód. Marzy mi się Honda Civic.

**Z którymi zawodnikami Zagłębia trzymasz najbliższą?**

- Zaczne od tego, że najchętniej sprzedam czas z dziewczyną, lecz spotykał się również Maciek Iwański oraz z Łukaszem Piszczkiem, którego już z nami nie ma. Natomiast z zawodników, z którymi grałem w innych klubach, to często kontaktuję się z Mateuszem Sławikiem, Arturem Andryszczakiem, z Mirkiem Widuchem, z którym zamienniliśmy kilka zdań przy okazji ostatniego meczu z Piastem, a także z moimi młodymi kolegami z GKS, Grzeskiem Górskim, Łukaszem Wijasem i innymi.

**Jak postarzysz drużynę naszego pierwszego ligowego rywala, Łódzkiego Widzewa?**

- Jest to bardzo młody zespół, nieobliczalny, gdyż może zagrać bardzo dobre spotkanie, ale również dobrze zaprezentować się słabo. Uważam jednak, że w tym pojedynku najwięcej będzie zależeć od nas samych.

**A którego z zawodników zespołu prowadzonego przez Michała Probiezra mógłbyś wyróżnić?**

- Ciekawym i groźnym w ofensywie piłkarzem jest Stefano Napoleoni, w bramce nieźle spisuje się Bartosz Fabisiak, a ponadto doskonale pamiętam niedawnego gracza Zagłębia, kapitana łódzkiej drużyny, Roberta Kłosa.

**Premierowe mecze tego sezonu, zarówno w lidze, jak i pucharach, będą dla Zagłębia niezwykle ciężkie. Sądziś, że sobie poradzicie?**

- Faktycznie, lekko nie będzie, a te pojedynki dadzą odpowiedź na to, w jakim miejscu jesteśmy i o co będziemy grać. W przypadku niepowodzeń na pewno będą zmiany w składzie, co byłoby szansą także dla mnie, ale dla mnie liczy się dobro całego zespołu, gdyż wtedy każdy na tym skorzysta.

**Jeśli nie wyjdzie i nie załapiesz się do składu pierwszego zespołu, to wówczas będziesz podtrzymywał rytm meczowy w spotkaniach Młodej Ekstraklasy. Jak się na to zapatrujesz?**

- Nie będę wybrzydzał, ponieważ każdy mecz, obojętnie czy pierwszoligowy, czy Młodej Ekstraklasy, jest ważny. Jeśli więc będę wybiegał na boisko, to postaram się grać najlepiej jak potrafię.

**Najlepszy mecz w karierze?**

- Z Górnikiem Łęczna. Strzeliłem wówczas dwie bramki, zanotowałem asystę przy trzeciej. Mam jednak nadzieję, że to, co najlepsze jest jeszcze przede mną.



## Ten Puchar jest nasz!

Premierę sezonu 2007/2008 piłkarze Mistrza Polski mają już za sobą. Wypadła ona całkiem udanie, bo choć zespół nie prezentował się jeszcze tak, jak wszyscy by sobie tego życzyli, to jednak pokonał PGE GKS Bełchatów 1:0 i zgarnął kolejne trofeum – Superpuchar Ekstraklasy.

W składzie Zagłębia Lubin, w porównaniu z poprzednim sezonem, ujrzeliśmy cztery nowe twarze. Miejsce na lewej stronie defensywy wywalczył sobie młody Portugalczyk, Tiago Gomes, rolę lewego pomocnika z zadaniami schodzenia do środka spełniał Michał Goliński, zaś w ataku ujrzeliśmy nowy duet Andre Nunes – Piotr Włodarczyk. Na ławce rezerwowych usiedli Michał Chałbiński i Wojciech Łobodziński, czyli wiodące postacie „miedziowej” jedenastki w poprzednim sezonie. Obaj, jak argumentuje trener

Czesław Michniewicz, po przebytych kontuzjach nie są jeszcze w najwyższej formie.

Z kolei trener rywali, Orest Lenczyk, postanowił dać odpocząć kilku piłkarzom, którzy jeszcze w czwartek grali pucharowy mecz z Gruzinami z Amerii Tbilisi. Zatem w składzie wicemistrza Polski pojawił się dawno nie oglądany Paweł Magdoń, jak również młodzi piłkarze Dawid Komorowski i Jakub Tosik.

W pierwszej połowie gra toczyła się pod dyktando



**Zapraszamy wszystkich kibiców do oglądania programu „Piłkarskie Zagłębie” produkowanego przez TVL. Program można obejrzeć w każdy wtorek o godz. 18.30 w regionalnej Telewizji „ODRA” emitowanej na kanale TV4. Powtórka programu w środę o godz. 7.20**



## Zagłębie Lubin 1-0 GKS Bełchatów

Michał Gołński 25

**Zagłębie:** 1. Michal Václavík - 19. Grzegorz Bartczak, 4. Michał Stasiak, 5. Manuel Santos Arboleda Sánchez, 3. Tiago Gomes - 17. Rui Miguel (58. 9. Wojciech Łobodziński), 8. Mateusz Bartczak, 7. Maciej Iwański, 25. Michał Gołński (76. 24. Marcin Pietron), 22. André Nunes (46. 2. Michał Chabliński) - 23. Piotr Włodarczyk.

**Bełchatów:** 12. Łukasz Sapela - 18. Jhoel Alexander Herrera Zegarra, 3. Rafał Grodzicki, 33. Paweł Magdoń, 21. Marcin Komorowski - 11. Alexander Gustavo Sánchez Reyes, 8. Paweł Strąk, 20. Patryk Rachwał (82. 19. Kamil Poźniak), 23. Tomasz Wróbel - 25. Mariusz Ujek, 9. Carlos Yair Costly Molina (71. 24. Jakub Tosik).

**Żółte kartki:** Piotr Włodarczyk - Paweł Strąk, Carlos Yair Costly Molina, Mariusz Ujek, Patryk Rachwał, Jhoel Alexander Herrera Zegarra, Rafał Grodzicki, Jakub Tosik.

**Sędziował:** Robert Małek (Zabrze).

**Widzów:** 2000.

Zagłębia. Sygnały do szturmu bramki strzeżonej przez Łukasza Sapelę dawał Maciej Iwański, ale koledzy nie potrafili spożytkować Jego zagrań. Jednak, co się odwlecze... W 25. minucie pokazał się Nunes, który przytomnie zagrał w „uliczkę” do Michała Gołńskiego, a ten wyprowadził Zagłębie na prowadzenie. Bełchatowianie w tym okresie gry wyróżniali się jedynie agresywną postawą, w czym celował Mariusz Ujek... wychowanek Zagłębia. Jeszcze przed przerwą znakomity Rui Miguel przegrał pojedynek z Sapelą, a później strzał autorstwa Stasiaka minimalnie przeleciał nad bramką.

W drugiej połowie tempo gry nieco siadło. Podopiecznych Lenicyka nie było bowiem stać na doprowadzenie do wyrównania, choć w 52. minucie wyprowadzili znakomitą kontrę, którą rozpoczął... bramkarz Sapela. Zagrał on do debiutującego w obo- KS Peruwiańczyka Sanchez, ten zaś przytom-

nie zagrał do Carlosa Costly'ego. Napastnik rodem z Hondurasu zwiódł obronę Zagłębia i kopnął w kierunku pustej bramki, ale na szczęście futbolówkę dogonił Miguel i skończyło się na strachu. W 76. min mogła paść kolejna bramka dla Zagłębia. Z prawej strony bardzo dobrą wrzutką popisał się Łobodziński, a strzał głową w wykonaniu Chablińskiego wylądował na poprzeczce bramki gości. Kilka minut później z brzydkiej strony pokazał się młody Jakub Tosik, który uderzył Mateusza Bartczaka. Zagubiony sędzia Robert Małek ukarał gracza GKS jedynie żółtą kartką, choć powinien wyrzucić Go z boiska. Na tym jednak zakończyły się emocje w meczu o Superpuchar.

Ze zwycięstwa piłkarzy Zagłębia Lubin cieszyli się także wychowankowie Domu Dziecka w Ścinawie, bowiem na konto tej placówki powędrowała premia finansowa – 50 tysięcy złotych – przyznana zwycięzcy pojedynku.

## Zagłębie Lubin SSA zaprasza chłopców z klas II i III Szkoł

### Podstawowych do udziału w treningach.

Zajęcia odbywają się na stadionie Górniczego Ośrodka Sportu:

- Rocznik 1998 (kl. II) - w poniedziałki godz. 17.30  
trener Janusz Stanczyk, tel. 0695 434 567

- Rocznik 1997 (kl. III) - we wtorki godz. 18.00  
trener Janusz Rak, tel. 0667 215 875.

Blizsze informacje udziela także sekretariat klubu, tel. 076 847 86 44.

# Po owocach poznamy

Przewodniczący Rady Nadzorczej Zagłębia Lubin, Mariusz Bober, nawet nie stara się ukrywać tego, że piłka nożna jest jego ogromną pasją. Specjalnie dla „Naszego Zagłębia” Pan Mariusz wypełnił ankietę, w której odpowiada na najrozmaitsze, ciekawe pytania.



## SEZON 2007/08

- Kto zostanie MP i dlaczego?**  
Zagłębie Lubin – utrzymano najlepszych zawodników, poczyniono rozsądne wzmocnienia, doświadczalnie.
- Najgroźniejszy konkurent?**  
PGE GKS Belchatów – j.w.
- Który zespół poczynił najlepsze transfery?**  
Zagłębie Lubin
- Najlepszy transfer lata?**  
Trudno powiedzieć z góry – „po owocach ocenimy”
- Który z rutyniarzy, jacy ostatnio wrócili do Polski, wniesie najwięcej do OE?**  
Radosław Kałużny
- Najbardziej zaskakujący transfer/decyzja w letniej przerwie?**  
Andrzej Niedzielan do Wisły Kraków
- Kto będzie czarnym koniem?**  
Jagiellonia Białystok
- Kto zawiedzie?**  
Dyskobolia Grodzisk Wlkp.
- Kto będzie królem strzelców?**  
Mam nadzieję, że ktoś z duetu Włodarczyk – Chałbiński
- Który z beniaminków ligi najbardziej w niej zamieszają?**  
Polonia Bytom
- Klub, poza Zagłębiem Lubin, na który patrzysz najlaskawszym okiem?**  
Górniki Zabrze
- Klub z II ligi, który widziałbyś w OE?**  
Arka Gdynia
- Ulubiony zawodnik zagraniczny?**  
Christiano Ronaldo
- Ulubiona liga europejska?**  
Włoska Serie A
- Komu, poza biało-czerwonymi, kibicowałeś na mundialu w Niemczech?**  
Argentyna (tradycyjnie, gdyż lubię), Czechy i Ukraina

## WSPOMNIENIA

- Pierwszy mecz, na którym byłeś?**  
We We wczesnym dzieciństwie (początek lat 70-tych), mieszkalem w Legnicy więc pierwszy mecz na jakim byłem to był pojedynek Miedzi Legnica. Jednak jaki dokładnie, nie pamiętam. Pierwszy, który zapadł mi w pamięć, to pojedynek Zagłębia Lubin z Wisłą Kraków, półfinał PP, w marcu 1979r.
- Pierwszy idol piłkarski?**  
Włodzimierz Lubański
- Ulubiony piłkarz ZL – byli i obecni?**  
Byli – Eugeniusz Ptań i Adam Zejer. Obecni – wszyscy oczywiście :)
- Mecz, jaki na zawsze zapadł w Twojej pamięci?**  
Zagłębie Lubin – Olimpia Poznań (wiosna 1985)  
Legia Warszawa – Zagłębie Lubin (wiosna 2007)
- Mecz, do którego niechętnie wracasz wspomnieniami?**

Zagłębie Lubin – Wisła Kraków (jesień 2004)

- Najlepszy obiekt piłkarski w Polsce, na jakim byłeś?**  
Stadion Korony Kielce
- Piłkarz (polski, zagraniczny), którego grę mógłbyś oglądać do znużenia?**  
Nie lubię się nudzić, więc nie ma takiego :). Jest wielu piłkarzy, których grę lubię.
- Najlepszy piłkarz, którego osobiście poznałeś?**  
Andrzej Iwan
- Najlepszy piłkarz, z jakim kiedykolwiek grałeś?**  
Adam Fedoruk
- Ulubiona drużyna wszechczasów?**  
Widzew Łódź 1981-83
- Najlepszy mecz, jaki kiedykolwiek widziałeś z perspektywy trybun?**  
Nie potrafię wskazać jednego, nie raz mecz słaby pod względem piłkarskim, jest niesamowitym przeżyciem pod względem emocjonalnym i odwrotnie.
- Gdybyś miał wystarczającą sumę pieniędzy, to którego piłkarza sprowadziłbyś do Zagłębia?**  
Christiano Ronaldo
- Największy zmarnowany talent?**  
Było ich kilka, ale nie ma co „plakać nad rozlanym mlekiem”, lepiej skoncentrować się, żeby w przyszłości nie było takich przypadków.

## WYBÓR

- Pele czy Maradona?**  
Maradona
- Boniek czy Deyna?**  
Boniek
- Iwański czy Gargula?**  
(a to nie jest pytanie tendencyjne?) Iwański – to chyba oczywiste
- Legia czy Wisła?**  
Legia

# TYLKO OFICJALNE PAMIĄTKI



**czapka z daszkiem**

sześciopanelowa, dwie aplikacje haftowane

cena w sklepie internetowym

**30 zł**



**Pamiątki do kupienia:**

**[www.zaglebie-lubin.pl/sklep](http://www.zaglebie-lubin.pl/sklep) - z dostawą do domu**

Punkt handlowy w Hall nr 4 Centrum Handlowego „Deffl” w Lubinie, ul. Odrodzenia 35, pon. – sob. w godz. 9.00 – 17.00

Stoisko „Złotnik - Zegarmistrz” w „Kauflandzie” w Lubinie, ul. Zwierzyckiego 2, pon. – nd. w godz. 7.00-21.00

Sklep „Magic Sport” w Lubinie, ul. Kamienna 24A, pon. – sob. w godz. 10.00 – 17.00

Sklep „WEDAN” w Lubinie, ul. Kisielewskiego 24, pon. - pt. w godz. 10.00-18.00, sob. 10.00 - 14.00

## LUBIN

ul. Budowniczych LGOM

ul. Odrodzenia, ul. Niepodległości

Dworzec PKS, ul. Paderewskiego

ul. Pawia, ul. Tuwima (salon prasowy)

## POLKOWICE

ul. Moniuszki (salon prasowy)

## ŚCINAWA

Rynek

## CHOJNÓW

Rynek

## CHOCIANÓW

Rynek

## RUDNA

Rynek

## ZŁOTORYJA

Rynek



**PAMIĄTKI KLUBOWE  
W KIOSKACH RUCH**



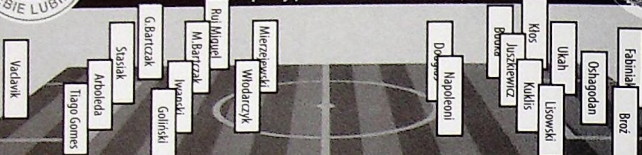
**Oficjalny Partner**  
KGHM Zaglebie Lubin SSA



# ZAGŁĘBIE LUBIN vs. WIDZEW ŁÓDŹ



## przypuszczalne składy



### 1. Michał VACLAVIK (Czechy)

31 lat, Wzrost/Waga: 187 cm / 82 kg  
Liczba występów w sezonie ekstraklasie: 20-0

### 19. Grzegorz BARTCZAK

22 lata, Wzrost/Waga: 182 cm / 75 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 77-4

### 5. Manuel ARBOLEDA (Kolumbia)

28 lat, Wzrost/Waga: 188 cm / 84 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 38-4

### 4. Michał STASIAK

26 lat, Wzrost/Waga: 188 cm / 83 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 141-7

### 3. TIAGO Gomes (Portugalia)

21 lat, Wzrost/Waga: 175 cm / 70 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### 17. RUI MIGUEL Melo (Portugalia)

24 lata  
Wzrost/Waga: 175cm/74 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 13-3

### 7. Maciej IWANICKI

26 lat, Wzrost/Waga: 171cm/70 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 96-21

### 77. Michał GOLIŃSKI

26 lat, Wzrost/Waga: 186 cm / 80 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 127-16

### 8. Mateusz BARTCZAK

28 lat  
Wzrost/Waga: 182cm/80 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 201-10

### Piotr WŁODARCZYK

30 lat, Wzrost/Waga: 16 cm / 80 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 262-89

### 22. Łukasz MIERZEJEWSKI

25 lat  
Wzrost/Waga: 182 cm / 80 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: 87-8

### Ławka rezerwowych:

#### Aleksander PTAK

30 lat, Wzrost/Waga: 186 cm / 81 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 38-0

#### 6. Andrzej SZCZEPKOWSKI

36 lat, Wzrost/Waga: 178 cm / 74 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 247-17

#### 27. Vidas ALUNDERIS (Litwa)

29 lat, Wzrost/Waga: 185 cm / 81 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 42-2

#### 9. Wojciech ŁOBODZIŃSKI

25 lat, Wzrost/Waga: 188 cm / 80 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 105-15

#### 20. Robert KOŁENDOWICZ

26 lat, Wzrost/Waga: 174 cm / 72 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 38-2

#### 99. ANDRÉ NUNES

23 lata, Wzrost/Waga: 187 cm / 86 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -

#### 14. Dariusz JACKIEWICZ

34 lata, Wzrost/Waga: 179 cm / 79 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 259-26

#### 11. Michał CHALBIŃSKI

30 lat, Wzrost/Waga: 180 cm / 75 kg, Liczba występów w ekstraklasie: 182-69

### Bartosz FABINIĄK

25 lat, Wzrost/Waga: 197 cm / 91 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Robert KŁOS

25 lat, Wzrost/Waga: 185cm / 76 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Charles UKAH (Nigeria)

Wiek: 7, Wzrost/Waga: 184 cm / 82 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Joseph OSHADOGAN (Włochy)

31 lat, Wzrost/Waga: 182 cm / 78 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Łukasz BROŹ

22 lata, Wzrost/Waga: 180 cm / 75 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Adrian BUDKA

27 lat, Wzrost/Waga: 174 cm / 77 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Piotr KUKLIŚ

21 lat, Wzrost/Waga: 176cm / 73kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Łukasz JUSZKIEWICZ

24 lata, Wzrost/Waga: 181cm / 66 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Tomasz LISOWSKI

22 lata, Wzrost/Waga: 180cm / 79 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Stefano NAPOLEONI

21 lat, Wzrost/Waga: 177cm / 65 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### DOUGLAS (Brazylia)

25 lat, Wzrost/Waga: 174 cm / 68 kg  
Liczba występów w ekstraklasie: -

### Ławka rezerwowych:

Jakub HŁODCZAK, 20 lat, Wzrost/Waga: 196cm / 98 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: bramkarz

Piotr STANAWCZYK, 24 lata, Wzrost/Waga: 193 cm / 90 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: środkowy obrońca

Wojciech JARMUŻ, 23 lata, Wzrost/Waga: 183cm / 73 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: boczny obrońca, pomocnik

Sławomir SZELIGA, 25 lat, Wzrost/Waga: 182cm / 75 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: pomocnik

Nenad ZEČEVIĆ (Serbia), 29 lat, Wzrost/Waga: 184 cm / 80 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: prawy pomocnik pomocnik

Sasa BOGUNOVIC (Serbia), 25 lat, Wzrost/Waga: 184cm / 85 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: napastnik

Krzysztof SOKALSKI, 22 lata, Wzrost/Waga: 193 cm / 82 kg, Liczba występów w ekstraklasie: -  
Pozycja na boisku: napastnik



kibicujemy  
Orange Ekstraklasie



Dowiedz się pierwszy,  
co dzieje się w Orange Ekstraklasie.  
Zobacz najciekawsze fragmenty meczów,  
gorące wywiady, zdjęcia i komentarze.

Wyślij SMS-a o treści **LIGA** pod numer **79400**  
i zamów multimedialny serwis MMS.  
Koszt miesięcznego abonamentu 9 zł/10,98 zł brutto.

Orange jest głównym sponsorem Orange Ekstraklasy



**KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.**

**czołowy producent miedzi i srebra na świecie  
sponsorem strategicznym**

**ZAGŁĘBIA LUBIN SSA**

